

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Tomasza Danileckiego pt.
Między zaangażowaniem, przystosowaniem i sprzeciwem. Postawy mieszkańców Polski
północno-wschodniej wobec wyborów powszechnych w okresie „małej stabilizacji”
(ss. 433), napisanej pod kierunkiem dr hab. Daniela Grinberga, Białystok 2016

Temat postaw Polaków wobec wyborów (a w istocie głosowań powszechnych), przeprowadzanych cyklicznie w epoce PRL należy do interesujących i ważnych problemów badawczych, leżących na pograniczu historii politycznej i społecznej. Mimo, że w ostatnich latach zaczęły się już pojawiać pierwsze naukowe opracowania tego zagadnienia¹, to wciąż jeszcze trudno uznać ten obszar za należycie zbadany. Dlatego wybór tematu pracy doktorskiej przez mgra Tomasza Danileckiego uważam za trafny. Sugerowałbym jedynie dodanie w tytule konkretnych lat (1957-1969), bowiem zaczerpnięte z głośnego wiersza Tadeusza Różewicza pojęcie „małej stabilizacji” jest wprawdzie często trafnie kojarzone z czternastoleciami rządów Władysława Gomułki, ale można się też spotkać z opiniami rozciągającymi ten okres również na część lub całość dekady lat 70., których recenzowana praca już nie obejmuje. Pewne wątpliwości może też budzić zakres terytorialny określony w tytule jako „Polska północno-wschodnia”, co byłoby w pełni uzasadnione, gdyby analizą objęto obok województwa białostockiego również pominięte w rozprawie województwo olsztyńskie (oczywiście oba w granicach sprzed reformy z 1975 r.).

Autor wykorzystał w swej pracy wszystkie najistotniejsze źródła. Przynajmniej na jej potrzeby przeprowadził gruntowną kwerendę w Archiwum IPN (oddziale białostockim i warszawskiej centrali), Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego, a także w Archiwum Państwowym w Białymstoku oraz Archiwum Akt Nowych. Szkoda jednak, że w tym ostatnim nie zapoznał się dokładniej z protokołami obwodowych komisji wyborczych z wynikami poszczególnych głosowań, które są tam dostępne w zespole Państwowej Komisji Wyborczej.

¹ W pierwszej kolejności należy tu wymienić obszerny tom „Wybory i referenda w PRL”, red. Sebastian Ligarski i Michał Siedziako, Szczecin 2014, w którym zresztą znalazł się również artykuł mgra Tomasza Danileckiego.

Przeprowadził też kwerendę prasową, która jednak nie miała dla bazy źródłowej pracy zasadniczego znaczenia. Doktorant bardzo dobrze orientuje się w istniejącej literaturze przedmiotu, czego dowodzi wstęp, w którym obszernie omawia stan badań nad wyborami w czasach PRL, obszerna bibliografia i odwoływanie się do wymienionych w niej pozycji w przypisach. Wykorzystał również literaturę wspomnieniową oraz kilka relacji ustnych świadków opisywanych wydarzeń.

Konstrukcja pracy ma charakter chronologiczno-problemowy, co w przypadku wybranego tematu uważam za rozwiązanie optymalne. W obszerniejszej części pierwszej rozprawy, złożonej z siedmiu rozdziałów, doktorant analizuje podstawowe zasady systemu wyborczego obowiązującego w PRL oraz przebieg przełomu 1956 r. w interesującym go regionie Polski, a następnie w kolejności chronologicznej pięć kolejnych głosowań do Sejmu PRL i rad narodowych.

W rozdziale 3, dotyczącym najbardziej burzliwych z omawianych w pracy elekcji, czyli wyborów do Sejmu ze stycznia 1957 r., mgr Danileckiemu udało się odtworzyć proces hamowania przez aparat PZPR oddolnej aktywności społecznej zrodzonej przez proces odwilży oraz spotęgowanej powrotem do władzy w październiku 1956 r. Władysława Gomułki. Odbywało się to wówczas głównie poprzez zręczne manipulacje w sprawach personalnych. Gdy na Kurpiowszczyźnie duża grupa mieszkańców zakwestionowała przyslaną z Warszawy kandydaturę Krzysztofa Morawskiego, wówczas władze zdecydowały się na jej wycofanie, nie zgadzając się jednak na wstawienie na listę wyborczą postulowanego przez protestujących byłego wicewojewody białostockiego z SL Stanisława Krupki i wystawiając ostatecznie innego kandydata. W ten sposób łagodzone częściowo niezadowolenie, zachowując równocześnie pełną kontrolę nad procesem wyłaniania składu Sejmu. Inną metodą było ukrywanie przed wyborcami niepopularnych fragmentów życiorysu niektórych kandydatów (np. pracy w aparacie bezpieczeństwa). Dużą zaletą tego fragmentu pracy jest szczegółowe omówienie wyników wyborów, wskazujące na znaczące różnice w liczbie głosów uzyskanych przez poszczególnych kandydatów z tzw. list mandatowych (ci z PZPR uzyskali w woj. białostockim wynik gorszy o blisko 10 proc. niż bezpartyjni).

W kolejnych rozdziałach znajdujących się w pierwszej części pracy (rozd. 4-7), doktorant rzetelnie zanalizował przebieg czterech kampanii wyborczych w okresie ustabilizowania sytuacji społeczno-politycznej oraz pełnej kontroli aparatu władzy nad procesem elekcji. Wydaje mi się jednak, że zbyt obszernie w każdym z tych rozdziałów przedstawiał tło historyczne w jakim dochodziło do kolejnych wyborów. O ile w przypadku wyborów do rad narodowych z 1958 r. wydaje się to jeszcze uzasadnione koniecznością

przedstawienia procesu odchodzenia przez władze na różnych polach od popaździernikowej liberalizacji systemu, to w np. w przypadku wyborów do Sejmu z 1969 r. (rozdział 7) poświęcenie aż 16 stron na nakreślenie ich tła, przy 19 stronach poświęconych samej kampanii wyborczej i wynikom głosowania wydaje się dyskusyjne. Nie kwestionuję oczywiście, że na stan nastrojów przed tamtymi wyborami pewien wpływ mogły mieć echa konfliktu milenijnego, czy tym bardziej marcowych protestów młodzieży oraz interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji, ale czytając o tym jak na te wszystkie wydarzenia reagowali mieszkańcy Białostocczyzny ma się wrażenie, że doktorant opisuje dzieje polityczne regionu w latach 60., odbiegając w zbyt dużym stopniu od zasadniczego tematu pracy jakim pozostają zachowania wyborcze. Nie jest to oczywiście jakiś istotny mankament omawianej dysertacji, tym bardziej, że równocześnie wysoko oceniam zawarte w tych rozdziałach ustalenia mgra Danileckiego dotyczące zwłaszcza procesu wyłaniania kandydatów na posłów i radnych (oraz związanej z tym zakulisowej rywalizacji), a także różnych przejawów działań antywyborczych.

Niestety nie udało się doktorantowi szerzej rozwinąć – z uwagi na ograniczenia źródłowe – wątku dotyczącego mechanizmu fałszowania wyników wyborów. Nie ma on jednak wątpliwości, co kryło się np. za wygłoszonym na kilka dni przed wyborami z 1961 r. apelem przewodniczącego Powiatowego Komitetu FJN do przewodniczących i sekretarzy obwodowych komisji wyborczych by „jak największa liczba głosów padła na kandydatów listy Frontu Jedności Narodu, a przeważnie [aby były to] głosy bez skreśleń” (s. 153). Uczucie pewnego niedosytu wywołuje też skądinąd bardzo interesujący i ważny wątek stosunku mniejszości białoruskiej, litewskiej i ukraińskiej do realiów życia politycznego w PRL. Niestety pojawia się on jedynie w rozdziałach dotyczących wyborów z 1958 oraz 1965 r. i został potraktowany dość zdawkowo. Ustalenia mgr Danileckiego wskazują, że o ile w środowisku białoruskim wyraźnie przeważały postawy życzliwe wobec ustroju realnego socjalizmu, to wśród mieszkających w Polsce Litwinów było raczej odwrotnie.

Druga część pracy, składająca się z trzech rozdziałów, ma konstrukcję problemową. Doktorant omówił w niej zróżnicowane postawy społeczne wobec wyborów wedle zarysowanego w tytule rozprawy trójpodziału: zaangażowania, przystosowania i oporu. Takie rozwiązanie pozwoliło nadać tej części dysertacji bardziej syntetyczny charakter, co znacząco podniosło jej walory informacyjne. W rozdziale poświęconym osobom zaangażowanym w akcję wyborczą rzetelnie odtworzył rolę poszczególnych części składowych aparatu władzy, w tym także takich grup jak dziennikarze i funkcjonariusze SB. Sporo uwagi poświęcił także aktywności kandydatów na posłów i radnych, udało mu się także nakreślić mapę aktywności wyborczej mieszkańców Białostocczyzny, z której wynika, że „w sposób najbardziej

zdyscyplinowany głosowali mieszkańcy powiatów mazurskich, (...) powszechnie akceptujący powojenne porządki Białorusini, a także napływowi mieszkańcy Białegostoku. Chętnie głosowano także w powiatach Grajewo i Mońki” (s. 287).

Szczególnie trudne do odtworzenia były postawy tych obywateli, których doktorant zakwalifikował do kategorii „przystosowani”. Korzystając ze sporej już literatury naukowej na ten temat, udało mu się jednak odtworzyć proces podporządkowywania się przez wyraźną większość ludności Białostoczczyzny regułom nowego systemu władzy, w ramach którego istotne znaczenie miał udział w głosowaniach powszechnych. Po pierwszym etapie, w którym najistotniejszą rolę w pacyfikowaniu nastrojów odgrywał terror, nadszedł drugi, popaździernikowy okres, szczegółowo analizowany w pracy. Decydującego znaczenia nabrała wówczas rytualizacja aktu wyborczego, któremu władze starały się nadać charakter świeckiego święta.

W ostatnim rozdziale dysertacji, mgr Danilecki zajął się przejawami różnego rodzaju sprzeciwu, w tym zwłaszcza zjawiskiem bojkotu wyborów m.in. ze strony niektórych duchownych, przedstawiciele mniejszości litewskiej, a także Świadków Jehowy. Podjął też próbę odtworzenia takich zjawisk jak skreślanie poszczególnych kandydatów, oddawanie głosów nieważnych, a także niszczenie kart wyborczych. Interesujące są też zamieszczone w rozprawie dane liczbowe, dotyczące zróżnicowanego odsetka wyborców korzystających z kabin (umożliwiających tajne głosowanie), w poszczególnych regionach Polski północno-wschodniej.

Pracę zamyka syntetyczne Zakończenie, w którym Autor stwierdza m.in., że „wybory w rzeczywistości kontestowała biernie lub czynnie znacząca część społeczeństwa” (s. 385). W moim przekonaniu jest to teza dość ryzykowna w świetle ustaleń przedstawionych we wcześniejszych rozdziałach, z których jasno wynika, że – nawet uwzględniając ewidentne zawiżanie frekwencji – zdecydowana większość obywateli uczestniczyła w wyborczym rytuale, nie ryzykując nawet korzystania z kabin umożliwiających oddanie tajnego głosu. Zgadzam się natomiast, choć i w tym zakresie nie dysponujemy twardymi danymi, że większość uczestników powszechnych głosowań nie miała złudzeń co do swego realnego wpływu na skład Sejmu, czy też rad narodowych.

Uwagi szczegółowe:

- s. 9 - Autor stwierdza, że społeczność badanego regionu stanowiła „przybliżony w skali mikro obraz powojennego społeczeństwa całej Polski, jak i cechowała się zdecydowaną odrębnością”.

Dostrzegam w tej opinii wewnętrzną sprzeczność. Bardziej przekonuje mnie teza od odrębności Białostoczczyzny, przede wszystkim z uwagi na znaczny odsetek mniejszości narodowych.

- s. 28 - Zdanie: „Z czasem wybory zaczęły służyć głównie jako rodzaj nieformalnego sondażu opinii publicznej przeprowadzanego na użytek wewnętrzny partii”. Moim zdaniem ta funkcja była bardzo ograniczona. Wyniki wyborów, wobec całej gamy manipulacji, stosowanych za wiedzą władz, nie mogły być miernikiem faktycznych opinii społecznych.

- s. 29, ostatnie zdanie pierwszego akapitu - w połowie lat osiemdziesiątych wybory firmował już nie FJN, a PRON.

- s. 29, drugi akapit

- Autor stwierdza, że referendum '46 i wybory '47 w Polsce były najbardziej zbliżone do wyborów sowieckich z 1937 r. Moim zdaniem nie do końca, gdyż w obu wspomnianych głosowaniach powszechnych uczestniczyły jeszcze (choć oczywiście zaciekle zwalczane) siły faktycznie demokratyczne – PSL Stanisława Mikołajczyka, a do pewnego momentu i w nieznacznym zakresie także SP Karola Popiela. Sowieckie wzorce najpełniej powielają dopiero wybory do Sejmu PRL I kadencji w 1952 r., a od 1957 r., głosowania w PRL znów odstawały od „sowieckiego ideału”.
- Przypis 11: autor powołuje się na artykuł prof. Andrzeja Rzeplińskiego. Sugerowałbym odwołanie bezpośrednio do stosownego zapisu ordynacji wyborczej (Ustawa z dnia 22 września 1946 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu Ustawodawczego, Dz. U. 1946, nr 48, poz. 274, art. 2).

- s. 30 - Pisząc o wyborach do rad narodowych, warto powołać się na publikację: A. Hutnikiewicz, *Rady narodowe – meandry ideologicznego eksperymentu (1944–1990)* [w:] *Od idei samorządności do samorządzenia. Aktywność obywatelska na Pomorzu Zachodnim od XIX do XXI wieku*, red. A. Makowski, Szczecin 2011, s. 107–128.

- s. 32, pierwszy akapit – Bolesław Bierut nie zmarł podczas obrad XX Zjazdu KPZS – te ostatnie zakończyły się kilkanaście dni wcześniej.

- s. 37, trzeci akapit - Gomułka został oskarżony o „odchylenie” już w 1948 r.

- s. 50, drugi akapit – Tutaj i w innych miejscach pracy (np. ss. 76, 293) Autor używa terminu „Ziemie Odzyskane”. Sugerowałbym pisać o „tzw. Ziemiach Odzyskanych”, a jeszcze lepiej o Ziemiach Zachodnich i Północnych czyli ziemiach przejętych przez Polskę w wyniku decyzji mocarstw po II wojnie światowej.

- s. 77 – Podane na tej stronie dane liczbowe nie zostały opatrzone przypisem.

- s. 93, trzeci akapit - Warto przywołać tu publikacje prof. Andrzeja Friszke, oprócz najbardziej znanej monografii warszawskiego KIK-u także artykuł: „Początki Klubów Inteligencji Katolickiej”, „Więź” 1996, nr 10, s. 181–204.
- s. 134, pierwszy akapit - Czy można napisać więcej o kontroli składów komisji wyborczych?
- s. 136, pierwszy akapit - Czy można napisać więcej o zakulisowych rozgrywkach wokół kandydatury Eugenii Krassowskiej?
- s. 137, drugi akapit – Warto byłoby rozwinąć wątek wspomniany w ostatnim zdaniu, a dotyczący uwzględniania „niezbyt kontrowersyjnych” kandydatów zgłaszanych spontanicznie na tzw. dzikich zebraniach wiejskich.
- s. 137–140 - W podrozdziale poświęconym „zebraniom konsultacyjnym” brakuje informacji o konsultacjach kandydatów na posłów.
- s. 162, pierwszy akapit - Wspominając o głośnym tekście W. Jedlickiego warto w przypisie powołać się na oryginał. Wszystkie numery „Kultury” odnaleźć można tu: <http://www.kulturaparyska.com/pl/historia/publikacje/1962>.
- s. 175, pierwszy akapit - Czy można napisać więcej o powoływaniu komisji wyborczych (komisje obwodowe)?
- s. 179, pierwsze zdanie - Okręgowe komisje wyborcze nie zatwierdzały list wyborczych tylko je rejestrowały.
- s. 180 – Zdanie: „Plony czterech zbóż były niższe o dwa kwintale od planowanych”. Nie widzę sensu przywoływania tego rodzaju szczegółowych danych.
- s. 224, pierwszy akapit - Według obwieszczenia w regionie głosowało 724 851 osób (frekwencja 97,25 proc.) Według danych partyjnych: 723 195 osób (frekwencja 97,9 proc.). Jeśli według danych PZPR głosowało ponad 1,5 tys. mniej wyborców, to jakim cudem obliczyli procentowo większą frekwencję? Czy można jakoś to wyjaśnić?
- s. 261, pierwsza linijka - Stwierdzenie o „przeprowadzeniu Zbrodni Katyńskiej” jest niefortunne.
- s. 261, drugi akapit, przypis 203 - W tym miejscu warto powołać się na publikacje źródłowe: *Dokumenty fałszerstw wyborczych w Polsce w roku 1947. Memorial Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie wyborów w Polsce złożony wraz z załącznikami w dniu 18 grudnia 1946 roku Ambasadorom Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego w Warszawie*, wstęp i oprac. M. Adamczyk, J. Gmitruk, Warszawa 2000 oraz *Dokumenty fałszerstw wyborczych w Polsce w roku 1947. Drugi memorial Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie wyborów w Polsce, złożony wraz z załącznikami w dniu 18 stycznia 1947*

roku Ambasadorom Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego w Warszawie, wstęp i oprac. M. Adamczyk, J. Gmitruk, Warszawa 2002.

- s. 268, ostatni akapit – Praca zyskałaby, gdyby Autor napisał również o roli SB w nominacjach kandydatów na posłów.

- s. 274, drugi akapit - A może wynikało to z faktu, o czym pisze Autor w innych miejscach, że w każdej kolejnej kampanii opór przeciwko wyborom był coraz słabszy?

- s. 311, dół strony - Niefortunne sformułowanie: „...wśród mieszkańców Dzielnicy Rady Narodowej Warszawa-Ochota”.

- s. 314, pierwszy akapit – W świetle tego co wiadomo na temat praktyk wyborczych i przedwyborczych w PRL trudno zgodzić się ze zdaniem: „Co więcej, członkowie tych społeczności mogli wówczas – pod przewodnictwem własnych liderów – organizować się w sposób niezależny od władzy i tworzyć grupy nacisku aby osiągnąć wspólne cele”.

- s. 316, trzeci akapit - Nie odmówiono rejestracji „przeważającej większości”, ale wszystkich niezależnie zgłoszonych list wyborczych.

- s. 318, przypis 161- Skoro te dane są niewiarygodne, to ich przywołaniu powinien moim zdaniem towarzyszyć nieco szerszy komentarz.

- s. 319, trzeci akapit - Pierwsze zdanie („Jako że przebieg [...]”) jest niejasne.

- s. 330–331 - Analogie do oporu przeciwko nazizmowi wydają mi się ryzykowne. Sugerowałbym skupić się na postawach oporu i sprzeciwu w PRL.

- s. 335, drugi akapit - Sięganie do okresu rozbiorów wykracza moim zdaniem zbyt daleko poza temat rozprawy.

- s. 341 - Na tej samej stronie Autor w jednym miejscu pisze o „praktycznej niemożności nieuczestniczenia w wyborach” (pierwszy akapit), a nieco dalej (końcówka strony), że „bojkot głosowań wymagał dużej odwagi osobistej, ale nie był niemożliwy”.

- s. 342, końcówka pierwszego akapitu - Autor błędnie stwierdza, że w 1957 r. zniesiono wymóg uzyskania przez kandydatów na posłów i radnych bezwzględnej większości głosów przy co najmniej pięćdziesięcioprocentowej frekwencji. Ordynacja wyborcza uchwalona w 1957 r. dotyczyła tylko wyborów do rad narodowych. Jeśli chodzi o wybory do Sejmu PRL, to nowelizacja ordynacji miała miejsce w 1960 r. i utrzymano w niej zapis, że do ważności aktu wyborczego potrzebna jest minimum 50 proc. frekwencja, inaczej głosowanie organizuje się w danym okręgu, w którym warunek ten nie został spełniony, jeszcze raz (art. 72 jednolitego tekstu ustawy).

- s. 343, tabela - W tabeli brakuje danych dot. 1958 r.

- s. 357, początek strony - Pisząc o stosunku RWE do wyborów ze stycznia 1957 r. warto powołać się również na: J. Tyszkiewicz, *Stany Zjednoczone wobec wyborów w Polsce (1947–1957–1989)* [w:] *Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014, s. 769–770.
- s. 359, tabela 33 - W tytule należy uściślić, że chodzi o wybory sejmowe lub dodać w tabeli dane dot. 1958 r.
- s. 373, przypis 212 - Powinno być „m.in.” Osóbkę-Morawskiego i Krężła, bo nie byli to wszyscy kandydaci usunięci z list już po ich rejestracji.
- s. 386, początek strony - Stwierdzenie, że po 1956 r. władze PRL były „pozbawione możliwości stosowania terroru” wydaje mi się dyskusyjne. To, że terror nie był stosowany na taką skalę jak w latach stalinizmu nie oznacza, że władze nie miały takiej możliwości.

Powyższe uwagi, nie obniżają mojej ogólnej, jednoznacznie pozytywnej oceny omawianej dysertacji, która – po dokonaniu niezbędnych poprawek i uzupełnień – z całą pewnością zasługuje na publikację. Tekst rozprawy autorstwa mgra Tomasza Danileckiego zawiera wszystkie wymagane elementy składowe pracy doktorskiej. Praca została wyposażona w prawidłowo skonstruowane przypisy oraz bibliografię, napisano ją też poprawną polszczyzną. Reasumując stwierdzam, że opiniowany tekst spełnia wymogi ustawowe stawiane rozprawom doktorskim. Wnoszę w związku z tym o dopuszczenie magistra Tomasza Danileckiego do dalszych stadiów przewodu doktorskiego.



Prof. dr hab. Antoni Dudek